

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, DNIA 22 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr 260 (1195)

Polonia francuska do Prezydenta Bieruta

PARYŻ PAP. Komitet kolonii letnich wy-stosował wraz z największymi organizacja-mi wychodźstwa polskiego we Francji de-peszę do Prezydenta Bieruta, w której „wy-raża najserdeczniejsze podziękowanie za u-możliwienie dzieciom polskim z Francji spę-dzenia wakacji w Polsce”.

Depesza podkreśla nierozdzielność łączności emigracji polskiej we Francji z demokraty-czną Polską oraz zapewnia Prezydenta Bie-ruta, że emigracja ta znajduje się w jednym szeregu z rodakami w kraju, walczącymi o realizację ideałów Polski Ludowej.

Pożar na lotnisku włoskim

RZYM PAP. — Na lotnisku Venegano ko-ło Varese wybuchł pożar, który strawił do-szczętnie 4 samoloty oraz kilka innych uszko-dził. Część samolotów przeznaczona była dla lotnictwa egipskiego. Szkody oceniane są na 110 milionów lirów. Nie wyklucza się, że po-żar został spowodowany przez sabotażystów.

Ludobójcy z Aten

Faszyści ateńscy — na polecenie swych amerykańskich zwierzchni-ków, wydali dekret o ucinaniu głów żołnierzom armii demokratycznej

Rząd Markosa oskarża zbrodniarzy

PARYŻ PAP. Radio wolnej Grecji ogłosi-ło deklarację tymczasowego rządu demokra-tycznego w Grecji oskarżając monarchistycz-ny rząd ateński o zbrodnie przeciw ludzko-ści. Rząd demokratyczny Grecji ogłasza przed całym postępowym światem, że przy-wrócenie prawa stosowanego podczas dykta-tury Pangalosa, będącego niczym innym jak zbrodnią ludobójstwa jest najlepszym dowo-

dem rozkładu rządu ateńskiego. Faktem uciekania się do ludobójstwa jest oficjalne przyrzeczenie amnestii dla tych, którzy zja-wią się u władz ateńskich z odciętą głową bojownika armii demokratycznej.

Jakby na potwierdzenie tego, podkreśla deklaracja tymczasowego rządu demokraty-cznego Grecji, kilka dni temu koresponden-ci amerykańscy donieśli, że władze ateń-

skie każą zabijać żołnierzy armii demokra-tycznej, wziętych do niewoli. Takie zbrodnie zdarzały się już w r. 1947, kiedy to Anglicy mszcząc się za ciężkie klęski poniesione w czasie ofensywy przeciw armii demokraty-cznej wydali rozkaz zabijania wziętych do niewoli partyzantów i wystawiania ich głów na widok publiczny.

Oburzenie całego postępowego świata zmu-siło wtedy faszystów greckich i okupantów do zaniechania tego zwyczaju.

Obecnie znowu faszyści greccy, podlegani przez Amerykanów, powracają do tego ha-niebnego zwyczaju ludobójstwa, zapewnia-jąc tym, którzy popełnią zbrodnię — nie tyl-ko bezkarność, ale nadając im tytuł boha-tera. Jeżeli faszyści greccy zmuszeni są do uciekania się do tak niesłychanych metod, znaczy to, że w dziedzinie wojskowej, w dzie-dzinie walki na froncie uważają się za poko-nanych.

Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji oświadcza w swojej deklaracji, że delegacja ateńska, która przybyła do Paryża w celu wzięcia udziału w pracach Generalnego Zgromadzenia ONZ absolutnie nie reprezen-tuje narodu greckiego w walce o swą niezaleźność. Rząd ten wykorzystuje swój pobyt na sesji w celu pogłębienia walki domowej i uniemożliwienia porozumienia na płaszczy-źnie narodo-demokratycznej.

Obrady ONZ rozpoczęte

Prezydent Auriol wygłosił przemówienie powitalne do delegatów

PARYŻ PAP. — Dnia 21 września o godz. 14 rozpoczęły się obrady III-jej sesji Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjedno-czonych w pałacu Chaillot. Otwarcia dokonał przewodniczący tymczasowej sesji minister spraw zagranicznych Argentyny Bamusia, któ-ry po przywitaniu delegatów przybyłych na sesję generalną oddał głos prezydentowi Fran-cji Vincent Auriolowi.

Prezydent Francji Auriol w swoim przemó-wieniu podkreślił, że Francja wierna swoim tradycjom pragnie wraz z ludami całego świa-ta prawdziwego pokoju.

— Stolica Francji — powiedział Auriol — w której obecnie odbywa się trzecia sesja ge-neralna ONZ rzuciła swego czasu hasło, które obeszło cały świat, hasło wolności, równości i braterstwa. W imię tych haseł naród fran-cuski walczył w najbardziej mrocznych dniach okupacji hitlerowskiej. I dziś naród ten, który na własnej skórze odczuł, co to jest panowa-nie jednego kraju nad drugim, łączy się z ide-ami ONZ, która została stworzona dla obro-ny pokoju, dla obrony wszystkich narodów, które powinny mieć prawo wyboru własnej formy rządu. Utrwalenie pokoju — powiedział Auriol — może być owocem wspólnej akcji, którą umożliwiła zwycięstwo Narodów Zjedno-czonych podczas wojny.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej po zwy-cięstwie Narodów Zjednoczonych, Auriol stwierdza, że istnieją ogniska zapalne, wywo-lujące niepokój wśród narodów. Tym większa jest więc rola Organizacji Narodów Zjedno-czonych, której zadaniem jest zapewnienie pokoju dla ludzkości. Jest to ważne dla ni-

lionów istot ludzkich, które pragną myśleć o jutrze bez obawy o swój kraj, swoją wolność, o swe życie i dobra. Kończąc Auriol wyraził

przekonanie, że nie zostanie zawiedzioną nadzieja, jaką narody pokładają w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kampania przedwyborcza w USA wstępuje w stadium najwyższego napięcia

NOWY JORK PAP. — Kampania przedwy-borcza w Stanach Zjednoczonych nabiera o-czajnie większych rozmiarów. W zeszłym tygod-niu Dewey, Truman i Wallace odbyli podró-że propagandowe po wybrzeżu zachodnim Sta-

nów Zjednoczonych. Dewey ma zamiar wy-głosić jeszcze trzydzieści przemówień przed-wyborczych. Kandydaci na wiceprezydentów Stanów Zjednoczonych Warren i Taylor tak-że wygłoszą przemówienia przedwyborcze.

Queuille przykręca śrubę podatkową

Fala drożyzny rujnuje robotników francuskich

PARYŻ PAP. — Po 24-godzinnych debatach zgromadzenie narodowe uchwaliło bez entu-zjizmu 291 głosami przeciwko 251 podwyżkę podatków, przewidzianą w planie Queuille'a. Przeciwko projektowi głosowało 181 komu-nistów, 19 deputowanych PRL, 16 UDSR, 11

t. zw. niezależnych republikanów, 9 radyka-łów oraz 15 gaullistów. Wstrzymało się od głosowania 34 deputowanych, w tym 11 PRL, 5 MRP i 7 t. zw. niezależnych republikanów. Ministrowie gaullistowskie głosowali za pro-jecktem, podczas gdy deputowani gaullistowskie

badź głosowali przeciw, bądź też wstrzymałi się od głosowania, co ujawnia podwójną grę, prowadzoną przez zwolenników de Gaulle'a.

Zwraca uwagę fakt, iż trzecie z kolei gło-sowanie za rządów Queuille'a przyniosło pre-mierowi najniższą liczbę głosów, które od chwili inwestytury spadły z 351 na 291.

W kołach politycznych Paryża podkreśla się że uchwalenie planu Queuille'a nie rozwiązu-je obecnych trudności rządu, przed którym nadal stoją dwa zasadnicze problemy: 1) płac i cen oraz 2) wyborów do władz samorządo-wych.

PARYŻ PAP. — Zapowiedziane na środę po-siedzenie gabinetu francuskiego ma zadecy-ować o nowej cenie mleka, biletów metro, benzyny, taryfy kolejowej oraz opłat za gaz, elektryczność i węgiel, co pociągnie za sobą dalszą wyżynę kosztów utrzymania.

Rozmowy trzech ministrów w Paryżu

PARYŻ PAP. — Jak slychać w kołach mia-rodajnych wczorajsze zebranie ministrów Be-vina, Marshalla i Schumana, poświęcone by-ło wstępnej wymianie poglądów na temat sta-nowiska radzieckiego wobec sytuacji w Ber-linie.

Na dziś wieczorem zapowiedziano nastę-pne spotkanie 3-ch ministrów spraw zagranicznych. Minister Bevin ma odlecieć do Londynu, by naradzić się z innymi członkami gabinetu bry-tyjskiego. Powrót ministra Bevina do Paryża ma nastąpić we czwartek.

De Gasperi atakuje robotników

Faszystowski projekt likwidacji wolności Związków Zawodowych we Włoszech

RZYM PAP. — Ustawa wy-mierzona przeciw związkom zawodowym zapowiedziana od dłuższego czasu przez de Gasperi'ego została opracowa-na przez Ministerstwo Pracy. Jako podstawa służyły jej a-nalogiczne ustawy antyzwią-zkowe w Hiszpanii frankisto-wskiej. Nowe ustawodawstwo antyrobotnicze zmierza do przywrócenia ustawodawstwa związkowego z czasów faszy-zmu oraz do skrepowania ru-chu robotniczego.

Jeden z paragrafów ustawy zakazuje funk-cjonariuszom zawodowym jakiegokolwiek dzia-łalności politycznej. Poza tym nakłada się o-bowiązek przedstawiania władzom co sześć miesięcy spisu członków. Władze mogą odm-ówić uznania rejestracji związku.

Wszystkie zbiorowe umowy według nowej ustawy muszą być opublikowane w gazecie urzędowej, a władze urzędowe mają prawo kon-trolowania, czy umowy zbiorowe są z punktu widzenia interesów produkcji uzasadnione gospodarczo. Minister pracy może uznać, że umowy zbiorowe przestają mieć moc prawną.

Specjalne paragrafy postanawiają, iż etraki są dozwolone tylko w pewnych wypadkach, podkreślając, że robotnikom nie wolno wstrzy-mywać się od pracy celem wywarcia nacisku na pracodawców. Robotnicy nie stosujący się do tego przepisu, będą karani sądownie i na-

tychmiast zwalniani z pracy. Dla pracodawców natomiast ustawa przewi-duje specjalne prawa, zapewniające im obronę i wzrost ich zysku, określając to jako konie-

czność obniżenia kosztów produkcji. Projekt ten, ograniczający wolność robotników zosta-nie w najbliższych dniach przedstawiony na Radzie Ministrów.

Deklaracja Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował deklarację, w której poddał krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu oraz wezwał masę robotniczą Wielkiej Brytanii do podję-cia walki o realizację takiej polityki, która mogłaby wyprowadzić Anglię z obecnego kry-zysu.

Brytyjska Partia Komunistyczna wysuwa następujące bezpośrednie cele, o jakie winien walczyć naród brytyjski:

- 1) położenie kresu rządowej polityce za-mrażania płac;
- 2) opór przeciwko podwyżce komornego;
- 3) podniesienie emerytur i zapomóg dla bez-robotnych;
- 4) obniżka podatków dla świata pracy;
- 5) realizacja pełnego programu budownictwa tanich mieszkań i gmachów użyteczności pu-blicznej;
- 6) przyspieszenie demobilizacji armii oraz redukcja wydatków wojskowych;
- 7) ograniczenie działalności karteli i mono-poli oraz podjęcie kampanii na rzecz znacjo-nalizowania przedsiębiorstw przemysłowych

i uzdrowienia gospodarki brytyjskiej;

8) zwiększenie produkcji rolniczej przez po-lepszenie warunków pracy i bytu robotników rolnych;

9) zacieśnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i położenie kresu zale-żności od Ameryki;

10) zerwanie z polityką odbudowy Niemiec zachodnich pod kierownictwem dawnych prze-mysłowców hitlerowskich.

Deklaracja wzywa naród brytyjski do pod-jęcia zdecydowanej akcji, celem zrealizowa-nia tych haseł, których wprowadzenie w życie jest konieczne dla odwrócenia grożącej Anglii katastrofy.

Zwycięstwo demokratów włoskich w wyborach samorządowych w Cesanie

RZYM PAP. — Koalicja demokratyczna, w której skład wchodzi partie i organizacje po-stępowe odniosła w wyborach samorządo-wych w Cesanie (około Rzymu) poważne zwy-

De Gaulle grozi dalszymi represjami przeciw robotnikom

PARYŻ (PAP). — W czasie pobytu generała de Gaulle'a w Chambéry doszło do nowych manifestacji antygaullistowskich, zorganizowa-nych przez republikanów i uczestników ruchu oporu. Niezadowolony z takiego przyjęcia de Gaulle uciekł się w swym przemówieniu do pogrózek pod adresem demokratów. „Znajdu-jemy się na drodze do zajęcia miejsca tych, którzy obecnie rządzą Francją — powiedział de Gaulle — i demonstracje takie skończą się, gdyż wkrótce dysponować będziemy środkami, które umożliwią położenie im kresu”.

Uprawa ryżu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czesi i Słowacy, prze-siedleni z Węgier i Jugosławii założyli w miejscowości Guta (Słowacja) pierwszą w kra-ju spółdzielnię uprawy ryżu. W przyszłym miesiącu odbędą się pierwsze w dziejach rolni-cтва czechosłowackiego zbiory ryżu, które jak donoszą, zapowiadają się dobrze.

Indie w jarzmie reakcyjnego ucisku

Żałobne chorągwie w miastach hinduskich — w pierwszą rocznicę rządów agenta brytyjskiego — Pandita Nehru

NEW DELHI, we wrześniu.

W tych dniach minęła ROCZNICA OTRZYMANIA PRZEZ INDIE STATUTU DOMINIALNEGO. Sposób, w jaki obchodzono tę rocznicę w całym Indiach, najwyraźniej odzwierciedla GORZKIE ROZCZAROWANIE HINDUSKICH MAS LUDOWYCH. W Bombaju, Delhi i Kalkucie odbyły się wystawy, oficjalne uroczystości z mowami i flagami. Ale w robotniczych dzielnicach tych miast wywieszono CZARNE CHORĄGWIE, a policja strzelała do tłumów, które manifestowały przeciw zdradzieckiej polityce rządu Nehru.

Rok, który upłynął, był rokiem straconych złudzeń. Był to rok antydemokratycznej polityki, która musiała być rezultatem rozwiązania kwestii indyjskiej przez imperializm brytyjski, pragnący w wygodny sposób zapewnić sobie nadal panowanie zarówno w Indiach, jak i w Pakistanie.

Zgromadzenie konstytucyjne, które przejęło „władzę” z rąk wicekróla angielskiego, w swej jej większości składało się z osób, nominowanych przez ustępujących władców brytyjskich. Do rządu, który przez to Zgromadzenie Konstytucyjne został wybrany, weszli skrajni reakcyjniści.

Miliony mieszkańców Indii, którzy żyli i nadal żyją na granicy głodu, wierzyło, że rozpoczęło się dla nich nowe życie. Czyż Pandit Nehru nie mówił stale o tym, iż prawdziwą wolność uzyskać można tylko przez poprawę warunków ekonomicznych mas ludowych?

Ale dziś wiedzą wszyscy, że przywódcy Kongresu są bardziej zainteresowani w międzyrodowych towarzystwach handlowych, niż w walce mas ludowych o poprawę warunków bytu.

Jest faktem, że Indie idą obecnie w ogonek anglo-amerykańskiego imperializmu. Pod pozorami „uprzemysłowienia kraju” rząd Indii sprowadza maszyny i ekspertów ze Stanów Zjednoczonych.

Na rozkaz „doradców” amerykańskich rząd Nehru w maju rozpoczął ofensywę przeciw Komunistycznej Partii Indii, przeciw organizacjom związkowym i studenckim. W prowincji Zachodniego Bengal partia komunistyczna została zdelegalizowana. W innych prowincjach działa półlegalnie, jej przywódcy zostali aresztowani, biura partii zamknięte. Po roku rządów Nehru więzienia indyjskie są dziś równie przepełnione, jak za najgorszych czasów brytyjskich.

Partia kongresowa, na której czele stoi Nehru, zmierza do rozbięcia ruchu związkowego i utworzenia w tym celu nową rozłamową centralę związkową.

Komitet Narodowy Pisarzy Amerykańskich deklaruje współpracę z partią Wallace'a

NOWY JORK PAP. — Stu pięćdziesięciu pisarzy amerykańskich podało do wiadomości, że został stworzony Komitet Narodowy Pisarzy Amerykańskich, popierających Wallace'a w jego akcji przedwyborczej.

Członkami Komitetu są między innymi Ho-

Nacjonalizacja przemysłu była jednym z głównych punktów manifestu wyborczego partii kongresowej. Do dziś jednak żadne przedsiębiorstwo nie zostało unarodowione, a wielkie monopole „międzynarodowe” Tata Birla i Dalmia dominują nadal w życiu gospodarczym Indii.

Likwidacja feudalizmu była innym punktem manifestu wyborczego. Ale dziś, pod zastoną „pokojowego uregulowania” praw mi-

W 15-tą rocznicę procesu Dymitrowa

BERLIN PAP. — Zarząd Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) wystosował na ręce obecnego premiera bułgarskiego Dymitrowa pismo w związku z 15-tą rocznicą rozpoczęcia słynnego procesu o podpalenie Reichstagu. W liście tym, podpisanym przez Wilhelma Piecka i Ottona Grothewohla, zarząd SED wita Dymitrowa jako niezłomnego bojownika antyfaszystowskiego, który w obliczu śmierci

natury państw, rządzonej przez maharadzów, stosunki feudalne istnieją nadal, a maharadzowie mają równie nieograniczoną władzę, jak za czasów brytyjskich.

Ale naród hinduski nie pogodził się z nowym niewolnictwem tak samo, jak dawniej nie chciał pogodzić się z panowaniem brytyjskim. Wraz ze zwiększeniem się terrorku rządowego aparatu policyjnego, wzrasta też masowy ruch ludowy, walczący o prawdziwą wolność Indii.

Ruch ten coraz bardziej szerzy się w całym kraju i wywołuje zaniepokojenie wśród przywódców Kongresu. Czarne flagi w Delhi w dniu rocznicy „wyzwolenia” były nie tylko protestem ale też ostrzeżeniem.

Pabitra Chandhuri

Patriotyczne demonstracje we Włoszech zakłócone przez policję de Gasperiego

RZYM PAP. — W związku z 78 rocznicą wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu, które położyło kres państwu kościelnemu, odbyły się liczne manifestacje zarówno w Rzymie jak i na prowincji.

Liczne tłumy zebrały się w pobliżu Porta Pia. Do zebranych wygłosił przemówienie były ambasador włoski w Warszawie Donini. Bez żadnej przyczyny uroczystość została zakłócona wkroczeniem policji, która brutalnie zaczęła rozpraszać manifestantów, w wyniku

czego trzy kobiety zostały ciężko ranne, a szereg osób kontuzjowanych.

Również w innych częściach kraju policja starała się przeszkodzić tej manifestacji patriotycznej.

Doskonały urodzaj na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). — Ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości, że zbiory pszenicy w roku bież., przekroczyły o 3 miliony centnarów zbiory zeszłoroczne. Zbiór żyta wyniósł 7.400 tysięcy centnarów, tj. o 2,5 miliona centnarów więcej, niż w roku 1947.

Przedśmiertne sprawozdanie Bernadotte'a

PARYŻ, PAP. — W Paryżu opublikowano sprawozdanie hr. Bernadotte'a, które nadeszło do stolicy Francji w dniu zamordowania rozjemcy ONZ. W swym ostatnim sprawozdaniu hr. Bernadotte stwierdza, iż nie mógł znaleźć formuły rozwiązania problemu palestyńskiego która zadowoliłaby całkowicie obie strony tj. Żydów i Arabów, ale przypuszcza, że zdecydowana akcja Narodów Zjednoczonych w obecnym stadium nie spotkałaby się ze zbrojnym sprzeciwem żadnej ze stron.

Rozjemca ONZ uważa za konieczne niezwłoczne zastąpienie obecnego rozjemcy w Palestynie formalnym pokojem, lub co najmniej zawieszeniem broni, połączonym z demobilizacją sił zbrojnych obu stron.

Jednocześnie sprawozdanie hr. Bernadotte'a przyznaje, że istotnie państwo Izrael jest faktem dokonany, wobec tego staje się konieczne wytyczenie jego granic.

Na marginesie

Franco urządza „wybory”

Na wniosek Polski sprawa Hiszpanii frankistowskiej znajdzie się ponownie na porządku dziennym wrześniowej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu. Ta perspektywa wywołała żywy niepokój w obozie jawnym i ukrytym protektorów gen. Franco, którzy radzi by go uchronić od wszelkich nieprzyjemności ze strony ONZ, jako parlamentu międzynarodowego.

Przyjaciele i opiekunowie Caudilla, zwłaszcza z tamtej strony Oceanu zainscenizowali w trybie przyspieszonym jego spotkanie z pretendentem do tronu hiszpańskiego — Don Juanem, co ma stworzyć pozory, jakoby faszyzm hiszpański przekształcał się „pokojowo” w... monarchię konstytucyjną. Ale te pozory mało kogo mogą wprowadzić w błąd, trzeba więc zorganizować jeszcze inną operetkę, mającą świadczyć o „demokratycznej ewolucji” krwawego dyktatora.

I oto Franco, z błogosławieństwem swych anglosaskich doradców, postanowił przeprowadzić w listopadzie br. pierwsze od wielu lat „wybory samorządowe”. Oczywiście, w taki sposób, by „zwykłość” faszyzmu było z góry zapewnione. W tym celu spreparowano odpowiednią ordynację wyborczą, według której jedną trzecią radnych komunalnych wybierają jedynie „głowy rodzin”, jedną trzecią — lokalne organizacje Falangi, zaś pozostałą jedną trzecią — wybrani już radni z dwóch poprzednich grup. Ostatnia grupa będzie wybierana z list kandydackich, złożonych przez gubernatorów prowincji; ponadto gubernatorzy zatwierdzać będą w każdym wypadku kandydatów na burmistrzów i wójtów.

„Wybory”, przeprowadzane w takich warunkach, będą — oczywiście — nędzną parodią aktu wyborczego i w najmniejszym nawet stopniu nie dadzą pojęcia o prawdziwych nastrojach i tendencjach ludności Hiszpanii.

B. D.

Jerzy Korwin

34

Zabójstwo Waldemara Glücka

Widok był nieprzyjemny, gnijące przedmioty ze skóry i płótna oraz zardzewiałe pudełka przywodziły na myśl śmierdzący śmietnik. Szczałem z lewej strony nad dachami komórek chwiały się żalotnie soczysta zieleń rozrostłego wspaniale wiązu. Wiatr to poruszał tylko wiotkimi liśćmi, to pochylał nagle wierzchołek drzewa w porywistej, nieodpartej energii. Widząc to Andrzeja po raz już wtóry uśmiechnął się dzisiaj do siebie. Zieleń jest zwycięska nawet w smutnym otoczeniu robotniczych domów, nawet pod ponurą, szarą twarzą pochmurnego nieba. Jest więc nadzieja dla każdego istnienia, dla najmniejszej egzystencji, jest więc również nadzieja dla niego.

Tak sądził, by po chwili pogrzyźć się w mniej przyjemnych doznaniach. Wracał mimo wszystko z innego świata, który był jaskrawym kontrastem do tego, co widział przed chwilą. Tylko tamten świat miał prawdziwe perspektywy i otwierał szerokie horyzonty. Zetknął się z nim niespodziewanie i przez prosty przypadek. Przypadek? Teraz nie był tego tak pewny. Trudno wymagać od przypadku, aby był w pospolitym znaczeniu naturalny, mimo to ten barwny jednak szczególnie odległy od takiego pojęcia. Czym? Wiele na to składało się szczegółów.

Obaj z Tadeuszem Szymczykiem ukończyli studia z pewnego rodzaju wyróżnieniem. Odbiło się to znacznym echem w warszawskiej prasie, która w okresie letniej kanikuli korzystała z najdrobniejszej sensacji, aby rozdać ją do wielkich rozmia-

arów. Taką sensacją był nowy model ręcznego karabinu dla wojska, zaprojektowany przez Szymczyka w pracy dyplomowej i następnie wykonany przez niego w mechanicznym warsztacie Politechniki. Projekt młodego inżyniera był istotnie śmiały i świetnie nadawał się na reklamę. Dziennikarz, który wynalazł ich na Starym Mieście w nędznym, kompromitującym wprost pokoiku, moment ten wykorzystał w artykule i dodał: „Genialny, młody wynalazca i młody filozof, choć należący do najdrobniejszych tegorocznych absolwentów naszych wyższych uczelni, nie mają odpowiednich warunków do pracy”. Kiedy zdołał zrobić również zdjęcie z ich nory, obaj nie wiedzieli, a przecież w artykule wmontowana była fotografia, przedstawiająca ich przy stoliku nad stosem książek, pracujących przy lampie naftowej. W czasie studiów nie mogli sobie pozwolić na inne lokum i dlatego w dzielnicy staromiejskiej wyszukali to nędzne i bez wygód mieszkanie, które miało jednak tę poważną zaletę, że było z dala położone od wszelkiego gwaru. Od dłuższego jednak czasu naprosto poszukiwali innego pokoju w śródmieściu.

Mieli trochę oszczędności, które teraz chcieli uruchomić na progu nowego życia i do szczęśliwego startu brakowało im właśnie tylko odpowiedniego mieszkania! Tylko odpowiednie mieszkanie! — powtarzali między sobą wierząc, że wszystko inne posiadali aż w nadmiarze: dyplomy, zapal, wiarę i nadzieję. Czyż nie było tego aż za dużo?

Dali raz i drugi ogłoszenie do KURIERA

WARSZAWSKIEGO, że dwaj młodzi ludzie poszukują w śródmieściu, możliwie blisko Dworca Głównego pokoju z niekrępującym wejściem. Obaj nie odnieśli żadnego skutku, aż dopiero po tym artykule z fotografią złożono im jedyną zresztą, ale wspaniałą ofertę. Przechodziła ona znacznie ich potrzeby i żądania, zawierała bowiem propozycję wynajęcia „niekrępującego pokoju z używalnością salonu”. Natychmiast więc udali się z Tadeuszem pod wskazany adres, odszukali właściwą klatkę schodową i zaczęli wspinać się na czwarte piętro po marmurowych, wygodnych schodach.

Dom, a widać to było ze wszystkich szczegółów, sprawiał wrażenie zamożnego, mieszkanie zaś, do którego weszli, obszerne i umeblowane komfortowo, należało widać do ludzi kulturalnych i zamożnych. Gospodarz przedstawił się chłopcom, jako były ziemianin, który po sprzedaniu majątku na stałe osiadł w Warszawie i poświęcił się interesom handlowym. Pokój nie był duży, stały w nim dwa schludne łóżka, stół i umywalka z marmurowym blatem. Ściany pokryte były ciemnozieloną tapetą i dlatego tylko jasne firanki z tiulu przez ostry kontrast wydawały się śnieżnej białości, gdy naprawdę mocno już położyły od słońca. Zgodnie z ofertą pokój był istotnie niekrępujący, a położony z dala od frontu ulicy, plawił się w głębokiej ciszy. Gospodarz z lekkim zakłopotaniem śledził jednak wyraz ich twarzy, pokój był bowiem może nieco za szczupły, a widać było, że pragnie go im wynająć, bo natychmiast poprosił również do salonu i tu chłopcom dopiero oczarował. Salon tonął w jasnym świetle wczesnego popołudnia, umeblowany był wytwornie, a żółte prawie złociste pokrycie mebli harmonizowało nie tylko z tapetą, ale również z kolorem fortepianu doskonałej marki niemieckiej, Bechsteina. Musieli to przyznać obaj najzupeł-

niej bezstronnie, że gospodarze wykazali dużo prawdziwego smaku, który graniczył z poczuciem absolutnego piękna. Pokój był pełen odcieni tej samej barwy oraz kształtów i linii, ustosunkowanych wobec siebie w godnych podziwu proporcjach artystycznych. Ponieważ w dodatku cena była bardzo przystępna, to nowe mieszkanie wzięli bez wahania. Czy było to jednak naturalne? Czy można to było nazwać zwykłym przypadkiem?

Właściciel mieszkania nazywał się Maciej Korab Walewski i już po tygodniu wyprawił huczny bal, na który zaprosił chłopców bardzo serdecznie i raczej nie tyle jako gości, ile swoich zastępców.

Czy i to było naturalne? Dzisiaj Andrzej odpowiedziałby bez wahania, że nie. Wciąż był w atmosferze życia, które było im nieznaną, a przedstawiało się nęcące. Byli prosto zdumieni. Mogli to przyznać bez ujmy zresztą dla siebie, że nie widzieli jeszcze nigdy w życiu takiej zaskawy i takiej zawartości nacyń, których nie znali nawet z kształtów, a ich ciekawości donosiły się z roli, jaką pełniły obecnie na stole. Pomiędzy naczyniami stały butelki z różnymi gatunkami wódek i widać było, że wściekająco obficie już sobie jędo zakropili alkoholem. Głosy uczujących przeplatały się ze sobą w szybkiej, beładnej rozmowie i ten gwar przecinały jedynie gwałtowne wybuchy kobiecego śmiechu. Chłopcy mając jeszcze sporo zajęć na mieście przyszli nieco później, ogarniając więc wzrokiem obficie zastawione stoły poczuli nagłe głód i żalowali, że nie wrócili do domu wcześniej. Tadeusz uchwycił pierwszą lepszą z brzegu butelkę i nalewając jasno złocisty płyn w kieliszki zachęcał wszystkich do picia.

— Panowie proszę! Skoro już jestem zastępcą gospodarza, pijmy!

(D. c. n.)

Czy obecna sesja ONZ spełni swą misję?

Manewry anglosaskich imperialistów zmierzają do wykorzystania obrad Zgromadzenia dla swych egoistycznych celów

W Paryżu rozpoczęły się obrady Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obecna sesja ONZ przypada w okresie, kiedy na całym świecie toczy się wyjątkowa i wzmożona walka o utrwalenie pokoju, o ostateczne podjęcie decyzji wojennych i zagrożeń drogi siłom agresji i ekspansji imperializmu.

Niewątpliwie przedstawiciele narodów zjednoczonych, zgromadzeni obecnie w Paryżu, mogą wnieść poważny wkład w tę walkę. Mogą pod dwoma warunkami.

Po pierwsze, o ile będą przestrzegać zasad, na których została oparta ONZ, łącznie z podstawową zasadą jej politycznej i organizacyjnej konstrukcji, zasadą jednomyślności wielkich mocarstw.

Po drugie, o ile będą dążyć szczerze do osiągnięcia celów, dla których ONZ została powołana do życia, a mianowicie utrwalenia i rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej opartej na poszanowaniu suwerenności praw, zarówno wielkich, jak małych narodów.

Tymi wytycznymi kierowali się zawsze i niewątpliwie będą się nadal kierować przedstawiciele Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w ONZ. W tym duchu występować będzie również delegacja Polski, która przedstawiła na obecnej sesji ONZ szereg wniosków.

Jest wiele danych do przypuszczeń, że mocarstwa anglosaskie podejmą próby, aby przekształcić Zgromadzenie ONZ w polityczne narzędzie imperializmu i widownię ataków przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Już sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ zawiera w sobie zapowiedź takich prób, dając fałszywy obraz sytuacji międzynarodowej i unikając odpowiedzi na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za utrudnianie współpracy międzynarodowej i podsycanie sporów i konfliktów. Sprawozdanie generalnego sekretarza ONZ idzie jeszcze dalej, przekraczając — jak to przed paru dniami podkreśliła „Prawda” — swoje kompetencje i uznając za możliwe postawienie problemu Niemiec na forum ONZ, mimo,

że uregulowanie kwestii niemieckiej należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Mocarstwa zachodnie podjęły szereg jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec, łamiąc własne uroczyste zobowiązania międzynarodowe. Mocarstwa zachodnie pogwałciły umowy poczdamską i jaltańską. Mocarstwa anglosaskie będą chciały niewątpliwie usankcjonować ten stan rzeczy w tej czy innej formie, przy użyciu swojej „maszyny do głosowania”. Podobne próby będą niewątpliwie podjęte również w odniesieniu do szeregu innych problemów międzynarodowych, których pokojowemu i demokratycznemu uregulowaniu przeciwdziałają imperialiści, jak np. w kwestii Grecji, kwestii Korei itd.

Trudno przesądzić obecnie, jak potoczą się obrady sesji ONZ. Szereg wystąpień międzynarodowych przedstawicieli państw anglosaskich w przeddzień sesji, prowadzona od dłuższego czasu kampania prasy reakcyjnej świadczą o tym, że imperialiści anglosaski zamierzają wykorzystać trybunę ONZ dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności za dotychczasowe łamanie zobowiązań międzynarodowych. Wystąpienia przedstawicieli Związku Radzieckiego i przedstawicieli krajów demokracji ludowej niewątpliwie pokrzyżują te rachuby, podobnie, jak krzyżowały je i paraliżowały dotychczas. Te właśnie wystąpienia niewątpliwie stanowią będą najistotniejszy wkład w dzieło pokoju, w osiągnięcie i utrwalenie celu, dla którego powołana jest ONZ.

Taryfa za energię elektryczną wymaga zmian

Dlaczego kupcy i fabrykanci otrzymują prąd za bezcen

Przed wojną płać robotnik za 1 kilowat energii osiemdziesiąt kilka groszy (przedwojennych). Stanowiło to czwartą część zarobku dziennego. Tymczasem kapitaliści za prąd, pobierany dla celów przemysłowych, płać zaledwie kilkanaście groszy. Tak rządzą w Łodzi akcjonariusze niemieccy, belgijscy i szwajcarscy — właściciele elektrowni w Łodzi. Obecnie stosunki się zmieniły.

Państwo nasze robi, co może, aby udostępnić człowiekowi pracy w dzisiejszych trudnych czasach odbudowy korzystanie w pełni z prądu elektrycznego dla celów oświetleniowych i użytkowych. Dlatego, nie licząc się absolutnie z rzeczywistymi kosztami produkcji energii, przemysł energetyczny wyznaczył cenę 1 kilowata w wysokości jednego lub dwóch złotych, co pokrywa tylko drobną część kosztów własnych.

Nic przeło dziwnego, że Elektrownia Łódzka pracuje z dość dużym deficytem. Oznacza to w praktyce, że do każdego wyprodukowanego i sprzedanego kilowata energii dopłaca przemysł energetyczny, a ściślej mówiąc, Skarb Państwa, dość znaczną kwotę. Mimo to fakt dostarczania prądu dla ludzi pracy po cenach niskich uznać należy bezsprzecznie za

zjawisko pozytywne, możliwe tylko w ustroju, w którym władza spoczywa w ręku robotników i chłopów.

Wielkim natomiast nieporozumieniem, jeśli już nie absurdem, jest fakt dopłacania przez Państwo do każdego kilowata energii, zużytkowanego przez sklepy na Piotrkowskiej, fabryki prywatne lub co gorsza, przez spekulantów, waluciarzy i inne tego rodzaju pasyżnicze elementy.

Podstawowe zasady sprawiedliwości społecznej wymagają, ażeby żywiły nieprodukcyjne pokrywały przynajmniej rzeczywiste koszty produkcji energii, jeśli już nie mają pokryć deficytu, powstałego w wyniku stosowania niskich cen prądu dla świata pracy.

Dlaczegoż nie zastosować wobec odbiorców prądu różniczkowanej taryfy, opartej na tych samych zasadach, jakimi kieruje się od dawna Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a od niedawna Zarząd Nieruchomości Miejskich?

Sprawa zrewidowania taryfy za prąd jest tym bardziej palącą, w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, kiedy zużycie prądu wydatnie wzrasta.

Nasza siła polega na tym —

że nie boimy się mówić o naszych słabościach

Każdego, kto przysłuchiwał się obradom konferencji dzielnicy Staromiejskiej PPR uderzać musiał fakt odwagi, z którą towarzysze z najróżniejszych odcinków pracy partyjnej omawiali wszystkie słabości i niedostatkі zarówno w pracy własnej, jak i kierowniczych ogniw organizacji partyjnej.

Przykładem świecił tow. Urbaniak, I-szy sekretarz Komitetu Dzielnicznego. Uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR posłużyły tow. Urbaniakowi za odskocznicy, aby w ich świetle przedstawić poważny dorobek Dzielnicy, jak i śmiało obnażyć istniejące niedostatkі w jej pracy: brak kolegialności w pracy komitetu, zupełna niedostateczność pracy ideologicznej, prowadzonej dotychczas wśród członków partii, brak kontroli i kierownictwa pracą prelegentów, błędy, jakich dopuściła się Dzielnica, przyjmując niekiedy do partii członków bez zachowania przepisów statutu partyjnego, co doprowadziło do tego, że legitymacje partyjną otrzymali w kilku wypadkach ludzie nie zasługujący zaszczytnego miana peperowca, słabość pracy partyjnej wśród kobiet robotnic, kiepską pracę kolportażu prasy partyjnej. Równie ostrej krytyce poddał tow. Urbaniak pracę niektórych wydziałów Komitetu Łódzkiego. Szczególnie silnie dostało się Wydziałowi Propagandy, który nie przychodził z pomocą dzielnicy w pracy propagandy marksizmu-leninizmu oraz Wydziałowi Ekonomicznemu, który często ponad głowę Dzielnicy, bez porozumienia z nią dokonywał szeregu posunięć, utrudniających pracę organizacji partyjnej.

Śmiało i poważnie zanalizował słabości i braki organizacji partyjnej PSS, sekretarz komitetu tej organizacji, tow. Ozóg. Dał on również wnikliwą charakterystykę pracy Powiatowej Spółdzielni Spożywców, przyczyn wielu jeszcze braków i niedostatków w jej działalności, które powodują szkodliwie niezadowolone konsumentów — ludzi pracy. Jak się okazuje, wśród pracowników PSS jest jeszcze niemało byłych kupców i handlowców. Tym się tłumaczy czysto handlowe podejście niektórych kierowniczych pracowników PSS do sprawy zaopatrzenia ludzi pracy. Sprzedaż warzyw na przykład sprawia wiele kłopotów, wymaga wiele zachodu, nie wpływa na znaczniejsze zwiększenie obrotów, bo są to produk-

ty względnie tanie, zysk na warzywach jest nieznaczny, po jakie więc licho sprawiać sobie warzywami tyle kłopotu! Cóż z tego, że robotnik czy pracownik, nie mogąc się zaopatrzyć w warzywa lub owoce w sklepie PSS, musi udać się do kupca prywatnego lub na Zielony Rynek i tam przepłacić za ten produkt?

Jaka szkoda, że tow. Stawiariski, prezes Zarządu PSS, uważał za stosowne opuścić salę obrad aktywu jeszcze przed wystąpieniem tow. Ozóga i wiele istotnych i ważnych spraw poruszonych przez tego ostatniego nie mogło zostać do końca wyświetlonych na konferencji. Chciałoby się tu zaznaczyć, że odpowiedzialne stanowisko piastowane przez tow. Stawiariskiego nie uprawnia go do opuszczenia konferencji aktywu dzielnicy, do której przynależał.

Wiele gorzkich, ale, jak się wydaje, słusznych słów krytyki pod adresem dyrekcji swoich zakładów i Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego wypowiedział tow. Rudnicki, sekretarz komitetu fabrycznego PPR w PZPW Nr 35. Tow. Rudnicki napietował fakt, że Wydział Ekonomiczny nie reagował na sygnały organizacji partyjnej, aż wyszło przyszłowie szyld z worka i dyrektor zakładów przewedrował w szeregi „inicjatywy prywatnej”.

Tow. Getling zwrócił uwagę na jeden z najbardziej zaniedbanych działów pracy: na pracę peperowców, a ściślej mówiąc, na brak pracy ze strony peperowców w Komitetach Rodzicielskich przy szkołach. Nieudzielenie się peperowców pracy w Komitetach Rodzicielskich powoduje, że do kierownictwa Komitetów dostają się ludzie ze sfer zamożnych, mieszczańskich. Ci panowie samowolnie ustalają wysokie opłaty szkolne, których nie są w stanie opłacić rodzice niezamożni. Często też takie Komitety Rodzicielskie wpływają w duchu reakcyjnym na kierunek pracy wychowawczej w szkole.

Ostrej, ale rzeczowej krytyce poddał tow. Radecki pracę peperowców w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Stwierdził, że na terenie dzielnicy zaledwie 30 procent peperowców zapisanych jest w poczet członków Towarzystwa, że szereg kół Towarzystwa w fabrykach rozwija niedostateczną działalność propagandową.

Szereg towarzyszy poruszyło zagadnienie natury zasadniczej: Tow. Waclawski omówił rolę partii robotniczej i jednostki w świetle nauki marksizmu-leninizmu. Tow. Socha, tow. Muzolf, Zomsztajn naświetlili zagadnienia tradycji rewolucyjnych naszej partii, wskazując na szkody, jakie mogły przynieść sprawie wychowania członków partii błędne, prawicowe i nacjonalistyczne koncepcje tow. Wiesława. Towarzysze wskazali na źródła prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia, ilustrując przykładami zaczerpniętymi ze swojej działalności praktycznej na niebezpieczeństwo, jakie to odchylenie przedstawiało, gdyby nie zostało ono przezwytyczone w porę przez kierownictwo naszej partii.

Wystąpienia wszystkich towarzyszy na naradzie pokazały, jak wielkie jest w szeregach aktywu naszej Partii zrozumienie przodującej roli Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej

(bolszewików) w ruchu robotniczym, jak wielką miłością otaczają peperowcy i wszyscy świadomi ludzie pracy Związek Radziecki i Armię Radziecką — naszą wyzwolicielkę.

Z oburzeniem piętnowali aktywiści dzielnicy Staromiejskiej poszczególne fakty ulegania peperowców obcym naciskom i zamazywania swojego oblicza rewolucyjnego w obliczu wrogiej agitacji. — W każdym środowisku — mówili towarzysze — w którym peperowiec się znajdzie, musi on zajmować postawę bojową, zwalczając bezwzględnie mieszczańskie, nacjonalistyczne, reakcyjne poglądy.

„To tak dziś tu u nas jest, jakby otwarto naoścież okna i do pokoju wdarył się strumień świeżego powietrza”, „człowiek rozprostował nareszcie grzbiet i czuje w pełni swoją odpowiedzialność za Partię”, widzimy dziś jasniej, niż kiedykolwiek, jakimi drogami mamy kroczyć i to dodaje każdemu z nas siłę do dalszej pracy i walki” — tak w prostych słowach formułowali towarzysze znaczenie uchwał Sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego PPR.

Nie są to czeze słowa. Nastąpił jakby zwrot w postawie moralnej i politycznej towarzyszy partyjnych. Z całą bezwzględnością obnażają istniejące jeszcze braki i niedostatkі, rozumiejąc i czując, że teraz po uchwałach Sierpniowego Plenum KC PPR każda organizacja partyjna, każdy członek partii musi pracować inaczej, lepiej, więcej, ofiarniej, zając postawę nieugiętą wobec wszystkiego, co klasowo obce, co pokryło się rdzą biurokratyzmu, musi o wiele szybciej dostrzegać, o wiele ostrzej reagować na każdą krzywdę człowieka pracy w mieście i na wsi, poświęcić się poprawie jego losu, warunków życia i pracy.

W tych właśnie nowych zjawiskach i procesach, które zaszły i zachodzą w naszej Partii po uchwałach Sierpniowego Plenum KC PPR leży źródło mocy naszej Partii. Uchwały Plenum, jak gdyby wyzwoliły siły, których jeszcze wczoraj nie dostrzeżliśmy. Cała Partia wyrosła i rośnie nadal w oczach prostu.

Raz jeszcze rachuby wrogów, którzy liczyli na osłabienie naszej Partii zbankrutowały doścześnie.

Mówił Lenin przed laty:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które dotychczas ginęły, — ginęły dlatego, że wpadały w zarozumiałość i nie umiały dostrzec, na czym polega ich siła, oraz bały się mówić o swych słabościach. A my nie zginiemy, ponieważ nie boimy się mówić o swych słabych stronach i nau czymy się przewyższać słabość”.

Dziś raz jeszcze przekonujemy się, jak potężnym narzędziem jest w ręku naszej Partii krytyka i samokrytyka. Uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR nie tylko wzmocniły arsenal teoretyczny naszej Partii, ale ubojowiły nasze szeregi, a wskazując dobitnie cele i drogi toczące się obecnie walki, wwały nowe siły w naszą Partię, uczyniły ją potężniejszą, niż kiedykolwiek. Ku przerażeniu i wściekłości wrogów, ku radości i zadowoleniu tych wszystkich, którzy w ustroju socjalistycznym widzą drogę ku lepszemu i szczęśliwzszemu życiu

E. U.

To i owo

Oznaki wiosny

Z różnych zakątków kraju stale napływają wiadomości o wtórnej, że tak powiem, wiosnie:

„W POWIECIE GRUDZIĄDZKIM POWTÓRNIĘ ZAKWITŁY KRZEWY OWOCOWE — MALINY I PORZECZKI, A NA ŚWIERKACH POJAWIŁY SIĘ ZIELONE SZYSZKI”.

„W JEDNYM Z SĄDÓW W GRUDZIĄDZU ZAKWITŁA JABŁONIA PO RAZ TRZECI W TYM ROKU”.

„W WIELU OGRODACH NA TERENIE POWIATU SZTUMSKIEGO W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM ZAKWITŁY PO RAZ DRUGI W TYM ROKU KRZEWY BZÓW. SPOTYKA SIĘ TAKŻE PO RAZ WTÓRY KWITNĄCE DRZEWA OWOCOWE — WIŚNIE, JABŁONIE I GRUSZE”.

„W OGRODZIE PANI GNOIŃSKIEJ POD WARSZAWĄ ZAKWITŁY JESZCZE RAZ KRZEWY KWIATOWE”.

Przyjmujemy te wiadomości do wiadomości, trochę się dziwiąc, że grudziądzkim malinom, porzeczkom i świerkom oraz sztumskim bżom, wiśniom i gruskom chce się kwitnąć „po raz wtóry przy takiej psiej pogodzie („rozległa i głęboka depresja barometryczna, duże zachmurzenie, częste opady z towarzyszeniem silnych i porwistych wiatrów”). Nie znaczy to jednak, byśmy nie wierzyli w „oznaki wiosenne”. Tylko — musimy stwierdzić, że jeśli chodzi np. o Łódź, to nie upatrujemy ich w wybrkach przyrody, ale znajdujemy realnie... w następującej uchwale Rady Państwa:

„RADA PAŃSTWA UPOWAŻNIA ZARZĄD SAMORZĄDOWEGO FUNDUSZU WYRÓWNAWCZEGO DO ROZDZIAŁU SUMY 2 MILIARDÓW ŻE MIĘDZY MIASTA PRZEMYSŁOWE NA CELE ZWIĄZANE Z POLEPSZENIEM WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ W ZAKRESIE MIESZKANIOWYM I SANITARNYM Z TYM, IŻ PRZYDZIELONE DOTACJE WINNY BYĆ ZUŻYTE W 1948 R. W RAMACH MIEJSCOWYCH MOŻLIWOŚCI TECHNICZNO-MATERIALOWYCH”.

Uchwała ta zwiastuje prawdziwą „wiosnę”, gdyż dzięki niej:

- 1) odnowią się wreszcie mieszkania robotnicze;
- 2) „zakwitną” zniszczone studnie i tzw. miejsca poboru wody;
- 3) pojawią się należne urządzenia sanitarne;
- 4) „naprosną się i oczyszczą zachwaszczone ścieżki” wiodące do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.;
- 5) rzuci się promienie światła (elektrycznego) na dzielnice robotnicze;
- 6) ożywi działalność zakładów kąpielowych i łaźni...

Każdy przyzna, iż realizacja powyższych potrzeb to „trochę” więcej, niż zielone szyszki grudziądzkie czy inne gruski na wierzbie: to dojrzałe owoce troski Państwa o był mas pracujących. Będą też one stopniowo „pożywane” już bieżącej zimy.

E. Tam.



Spółdzielcze sklepy spożywcze winny być czynne na dwie zmiany

Towarzyszu Redaktorze!

Zwracam się do Redakcji w sprawie sklepów Powiatowej Spółdzielni Spożywców, których duża sieć istnieje w naszym mieście. O-tóż, jedną z bolączek robotnic, czyniących zakupy w tych sklepach, jest ograniczony czas funkcjonowania tych sklepów. Są one bowiem otwarte wyłącznie w określonych godzinach: rano od 8-ej do 13-ej z przerwą na obiad do godziny 15-ej, a później do godz. 18-ej po południu.

Robotnice, które kończą dzienną zmianę w fabrykach w godzinach popołudniowych nie mogą czynić zakupów, bo spółdzielnie są zamknięte, a w godzinach popołudniowych trudno tam dostać artykuły pierwszej potrzeby, które przeważnie są już rozsprzedane w godzinach rannych. Wskutek tego muszą korzystać ze sklepów prywatnych, których właściciele nie liczą się z możliwościami kieszeni robotniczej i solidnie łupią skórę.

Czy nie byłoby wobec tego wskazane uruchamianie sklepów spółdzielczych na dwie zmiany, od godziny 5-ej rano, aby o każdej porze można było korzystać ze spółdzielni? Nie chodzi mi naturalnie o to, aby wszystkie sklepy spółdzielcze w danej dzielnicy były przez cały dzień otwarte, ale o to, by, na przykład w jednej dzielnicy przynajmniej 2-3 takie spółdzielcze sklepy spożywcze były przez cały dzień czynne. Z jednej strony ułatwiłoby to w znacznej mierze prowadzenie gospodarstwa kobietom pracującym, a z drugiej — nie narażałoby na wyzysk ze strony kapitalisty.

Stała Czytelniczka (Nazwisko i adres znane Redakcji) OD REDAKCJI. Proponuję naszej Czytelniczce wydać się nam słuszną. Zarząd PSS w Łodzi powinien wziąć ją pod rozwagę.

BIURO WYCIECZEK PO WARSZAWIE

Do obsługi turystycznej wycieczek, przybywających na zwiedzanie Warszawy, zorganizowane zostało specjalne biuro w baraku „Orbisu” na wprost hotelu „Polonia”. Biuro to uruchomione przez Miejski Wydział Wczasów, Orbis i Polskie Tow. Krajoznawcze przydziela turystom przewodników, zajmuje się zakwaterowaniem gości i udziela wszelkich informacji w sprawach związanych ze zwiedzaniem Warszawy.

E. U.

PRZODUJĄCA ZAŁOGA

Robotnicy PZPW Nr 4 dobrze pracują



Jakubowska Maria

Micerska Kazimiera

Przed kilku dniami Sąd Współzawodnictwa Pracy przy PZPW. Nr 4 odbył swe kolejne posiedzenie, by ustalić, kto spośród robotników uczestniczących w indywidualnym wyścigu pracy zasługuje na specjalne wyróżnienie i nagrodę. Podkreślamy „na specjalne wyróżnienie” dlatego, że cała załoga PZPW Nr 4 pracuje dobrze. Świadczą o tym wyniki osiągnięte przez fabrykę, tak odnośnie ilości, jak i jakości produkcji. W sierpniu na przykład wykonanie planu przez poszczególne oddziały przedstawia się w sposób następujący: Czesalnia wełny — 114,6 proc. czesalnia argony — 108,9 proc. przedziałnia 102,6 proc. Jedyny wyjątek stanowi pralnia, która wykonała plan zaledwie w 90,8 proc. Nie świadczy to jednak, że robotnicy tego oddziału pracują gorzej od innych. Przyczyną jest tutaj brak suszarek, wskutek którego pralnia stała się tzw. wąskim gardłem fabryki. Zostanie jednak ono już w najbliższych dniach zlikwidowane dzięki uruchomieniu dwóch dodatkowych maszyn. Jedną z nich, sprowadzoną ze Zgierza, montuje się obecnie; druga znajduje się w kapitalnym remoncie.

W omawianym etapie współzawodnictwa indywidualnego brały udział 164 osoby, z których 12 zostało premiowanych. Są to między innymi: Janina Nemeć, która już po raz trzeci otrzymuje pierwszą nagrodę, Maria Bieniaszczyk i Regina Mądra za skrecalnię, Weronika Jeziorska, Kazimiera Micerska i Maria Jakubowska z krzyżówek oraz Bronisława Sobczyk, Bronisława Janowska i Jadwiga Kurczewska z dwójalni.

Poza współzawodnictwem indywidualnym rozwija się nieźle współzawodnictwo między zespołowe i międzyoddziałowe. Bierze w nim udział szesnaście zespołów przedziałni wózkowej, cztery zespoły belowni wełny i cztery zespoły przygotowawcze. Prócz tego zakłady współzawodniczą z PZPW Nr 5. We wrześniu przystąpiła do wyścigu grzebniarnia, czesalnia wełny i czesalnia argony.

Starania załogi o wysokie wykonanie i przekroczenie planu nie przesłaniają jej troski o jakość produkcji. Fakt jest, że wszystkie wełna opuszczająca fabrykę jest klasyfikowana jako pierwszogatunkowa.

Szkoda, że nie możemy równie pochlebnie napisać o tuchu wielowarsztatowym w PZPW. Nr 4. Znajduje się on zaledwie w zarodku. W ubiegłym miesiącu pierwsze cztery robotnice przeszły z obsługi 4-ch na 5 czesarek. Inicjatorami wielowarsztatowości — Szczepaniak Bolesława, Zielińska Helena, Sobańska Janina i Kotlička Helena — dają sobie pierwszorzędną radę.



Sobczyk Bronisława

Jeziorska Weronika

Dyrekcja winna otoczyć je specjalną opieką i stworzyć im jak najlepsze warunki pracy. O innych sprawach tej fabryki napiszemy innym razem. (S. K.)

Wydział Włókienniczy Politechniki przyjmuje jeszcze zapisy

Na Politechnice Łódzkiej istnieje od dwóch lat jedyny w Polsce Wydział Włókienniczy, przygotowujący inżynierów-włókienników.

Stworzenie Wydziału Włókienniczego w Łodzi pozwala niezamężnej młodzieży, synom robotników i chłopów na podjęcie studiów w tej ciekawej i bogatej gałęzi nauki.

W tych warunkach można się było spodziewać masowego napływu kandydatów. Niestety, ilość zgłoszeń na Wydział Włókienniczy okazała się za niedostateczną.

Do tej pory zgłosiło się jedynie 84 kandydatów, podczas kiedy Wydział rozporządza 100 miejscami. W dodatku część kandydatów

odpadnie prawdopodobnie w wyniku egzaminów wstępnych, tak, że ilość niewykorzystanych miejsc ulegnie raczej powiększeniu.

Jak się dowiadujemy, nie jest jeszcze za późno. Istnieje możliwość zorganizowania dodatkowych egzaminów dla ewentualnych nowych kandydatów.

Warto podkreślić, że większość studentów Wydziału Włókienniczego otrzymuje stypendia od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, które umożliwiają niezamężnej młodzieży osiągnięcia tak rzadkiego jeszcze w Polsce i tak cennego tytułu inżyniera-włókiennika.

Zacieśniamy więzy przyjaźni przez bliższe poznanie się nawzajem

W związku ze zbliżającym się rozpoczęciem miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, z inicjatywy Grodzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Łodzi został zawiązany Specjalny Komitet Obchodu Miesiąca wymiany

kulturalnej, złożony z przedstawicieli czolowych instytucji, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych, kulturalnych oraz szkolnych. Komitet powołał sekcje organizacyjno-programową, teatralną, odczytową, finansowo-propagandową, finansową oraz sportową.

Organizowany obecnie miesiąc wymiany kulturalnej nie ograniczy się wyłącznie do zagadnień zbliżenia kulturalnego, lecz stanowić będzie skoncentrowaną i masową akcję społeczną, zmierzającą do dalszego zbliżenia narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego. Prócz szeregu imprez, odczytów, pogadanek itp. — przewiduje się także szeroki udział filmu, radia, teatru, prasy itd. W okresie „miesiąca” na terenie miasta we wszystkich kinach wyświetlane będą filmy radzieckie, zmieniane co dwa dni. Film Polski wydaje specjalną, bogato ilustrowaną broszurę, na treść której złożą się artykuły,

poświęcone kinematografii radzieckiej. Broszura ta będzie sprzedawana w kinach zamiast programu, w cenie po 10 zł.

12 października odbędzie się uroczysta akademicka na okazję rocznicy bitwy pod Lenino, kulminacyjnym zaś punktem „miesiąca” będą uroczystości związane z uczczeniem 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem miesiąca wymiany kulturalnej, obfitującego w szereg imprez artystycznych, do Łodzi raz jeszcze zawita na występ owacyjnie przyjmowana przez łodzian — Tamara Hanum wraz ze swoim zespołem.

Program miesiąca wymiany kulturalnej szeroko obejmuje też kraje ZSRR, na terenie którego odbywać się będą równoległe imprezy z udziałem przedstawicieli polskiego świata kulturalnego, artystycznego i naukowego. W ostatnich dniach została przesłana do Związku Radzieckiego wystawa polskiej sztuki ludowej, obecnie zaś przygotowuje się do przesłania do ZSRR wystawa retrospektywna malarstwa polskiego, obejmująca ponad 100 eksponatów. Szereg artystów polskich uda się na występy do ZSRR. Jeden z czołowych polskich śpiewaków, baryton Jerzy Garda, wyjeżdża wkrótce do Moskwy, 24-ch lekarzy uda się niebawem do ZSRR w celu zapoznania się z ostatnimi zdobyczami wiedzy medycznej Związku Radzieckiego. (pow)

Szkolnictwo dla upośledzonych 1710 osób korzysta z nauki

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego, poza normalnym szkoleniem dzieci i dorosłych, w rozpoczętym roku szkolnym zorganizował większą ilość szkół specjalnych, przeznaczonych dla osób upośledzonych.

Szkół tych w Łodzi znajduje się, 12 z czego 5 dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym, 1 szkoła dla dzieci niewidomych, 1 dla głuchoniemych, 2 dla dzieci moralnie za-

niedbanych i 1 szkoła dla dzieci, przebywających w prewentorium gruźliczym w Łągowicach.

W ramach zaś szkolnictwa wieczornego prowadzona jest jedna szkoła dla dorosłych głuchoniemych i jedna dla dorosłych, opóźnionych w rozwoju umysłowym.

1710 osób korzysta z nauki we wszystkich wymienionych szkołach typu specjalnego.

ULICE ŁODZI NIE BĘDĄ TONAĆ W MROKACH

Liczne nowe lampy wkrótce zapłoną

Skończą się ciemności nocne na ulicy Zgierskiej, Karolewie i Chojnach. Należy też pomyśleć o innych przedmieściach robotniczych

Obok sprawy zabezpieczenia domów, potrzeby oświetlenia ulic miasta są drugim najważniejszym zadaniem, do którego wypełnienia usilnie dąży łódzkie władze miejskie.

Szczególnie palące staje się to zagadnienie obecnie, w związku z coraz rychlej zapadającym zmrokiem. Przy powrocie z pracy nieraz ludzie grzeznąć muszą w błocie czy przeskaکیwać wyboiste bruki, zwłaszcza na peryferiach. Dlatego też wysiłki Zarządu Miejskiego idą przede wszystkim w kierunku możliwie najobfitszego oświetlenia dzielnic robotniczych.

Ostatnio zapalone zostały 53 lampy 300-watowe na ulicy Zgierskiej, na przestrzeni ponad 2-ch kilometrów od ul. Sowińskiego do granic miasta. Cała ta przestrzeń tonęła dotychczas w ciemnościach.

Nie lepiej było na Chojnach, gdzie szereg ulic nie posiada dotychczas sieci elektrycznej, a w mieszkaniach palą się, jak za zamierzchłych czasów lampki naftowe i karbidówki. Lecz już za 2 tygodnie ponad 100 lamp oświetli ulice tej dzielnicy: Pryncypalna, Kościuski, Paradna, Rudzka i Ustronna.

Zakończeniem tegorocznych prac oświetleniowych będzie zapalenie 102 lamp 500-watowych w czworoboku ulic na Karolewie. Oświetlone też zostaną ulice: Legionów od Żeromskiego do Żeligowskiego, 6-go Sierpnia od Żeromskiego do Towarowej, Andrzeja Struga od Pogonowskiego do Towarowej, Lipowa od Legionów do Andrzeja, Pogonowskiego od Składowej do Legionów, Strzelców Kanłowski od Legionów do Składowej, Żeligow-

skiego od Andrzeja do Legionów i Łąkowa od Składowej do Andrzeja.

Jeżeli Zarząd Miejski mieć będzie pod dostatkiem żarówek, wzmocnione również zosta-

nie oświetlenie dotychczasowe. Obecnie na ulicach pali się co druga lampa; z chwilą uzyskania odpowiedniej ilości żarówek, zapłoną na ulicach wszystkie lampy. (S.)

Wrześniowa akcja na rzecz Stolicy w pełni sukcesu

Cała Polska uczestniczy w odbudowie Warszawy Płyną dary ze wszystkich stron kraju

WARSZAWA, we wrześniu. W ciągu tego roku suma datków na Warszawę przekroczyła 800 milionów złotych, co łącznie z latami ubiegłymi daje okazałą kwotę 2 miliardów 255 milionów złotych. Tegoroczna akcja wrześniowa dała już ponad 85 milionów, mimo, że miesiąc odbudowy jest dopiero w pełni. Ze wszystkich stron kraju napływają meldunki, świadczące o tym, że całe społeczeństwo docenia znaczenie wrześniowej akcji. Na czele ofiarnych miast stoi m. in. Gdańsk, który choć sam leży w gruzach, nie szczędzi ofiar na odbudowę Stolicy.

Wymownym dowodem serdecznego stosunku społeczeństwa do Odbudowy Warszawy jest również przykład Bydgoszczy, która poza normalną kwotą niedzielną przekazała na konto SFOS 590 tys. zł uzyskanych z imprez w dniu Święta Lotnika, oraz dochód z dziecięcego przedstawienia, odegranego przez młodocianych aktorów.

Nie pozostają w tyle za innymi miastami Łódź i Kraków, płyną wrześniowe dary ze wszystkich stron, ze Śląska, Pomorza, Lubelszczyzny.

Jednym ze źródeł dochodów są wartościowe znaczki, których rozsprzedaż zajęły się poszczególne instytucje. Pierwsze wpłaty z tego tytułu nadesłał w sumie 11 milionów złotych Państwowy Monopol Spirytusowy.

W ramach imprez miesiąca odbudowy Warszawy wyruszył również w teren organizo-

wany w Krakowie teatr objazdowy, który dał już wiele przedstawień na Śląsku Górnym i Dolnym, zapoznając widzów z tematami, dotyczącymi zagadnień społecznych.

Śląsk, w którego hutach robotnicy wykonują poważne prace dla odbudowującej się Warszawy, jak co roku i teraz składa dowód swej sympatii dla Stolicy, zajmując produkujące miejsce w ofiarności spośród innych dzielnic Polski, Katowice, Bytom, Gliwice, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Zawiercie, Nysa, nadysyłają poważne kwoty i dwie niedzielne kwoty przeprowadzone na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego dały okazały rezultat — z górną 5 milionów złotych.

Również wieś coraz gromadniej przystępuje do wrześniowej akcji. Rolnicy woj. warszawskiego postanowili w dniu 27 września wziąć masowy udział w odbudowie przybywając do Stolicy z furmankami, którymi będą wywozić gruz. Chłopi z innych stron kraju zakrzętnęli się żywo przy akcji zbiórkowej, która najpomyślniejszy przebieg ma dotychczas w pow. pszczyńskim, gdzie zebrano 481.460 zł oraz w pow. katowickim i pow. rybnickim.

Apel, rzucony w przededniu września — „cała Polska buduje Warszawę” — nie zawisł w próżni. Społeczeństwo wykazuje dla akcji Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy wielkie zrozumienie i z dnia na dzień wzrasta jego ofiarność.

Przysposobienie motorowe

„Służba Polsce” kształci przyszłych szoferów i traktorzystów

Łódzki ośrodek „Służby Polsce” stale wprowadza nowe rodzaje przeszkolenia junaków.

W październiku więc otworzony zostanie ośrodek przysposobienia wojskowo-motorowego przy Komendzie Wojewódzkiej. Na pierwszy pięciomiesięczny kurs skierowanych będzie 200 junaków w wieku przedpoborowym. Po ukończeniu szkoły każdy z nich otrzyma prawo jazdy

Również w październiku zorganizowany zostanie specjalny kurs traktorowy dla młodzieży wiejskiej oraz dwuletnia szkoła mechaników samochodowych dla młodzieży z Łodzi i województwa.

Z ośrodka przy Komendzie Wojewódzkiej w Łodzi wysyłane są do wielu wsi specjalne ekipy szkoleniowe, które prowadzić będą na ws. kursy przysposobienia motorowego,

W tę i z powrotem

Wełna nie wełna

„Wełna nie wełna, byle była kleszeń pełna”. Tę oto „złotą maksymę” zastosowali przy rozdziale materiałów wełnianych na karty odzieżowe dwaj pomysłowi kierownicy punktów rozdzielczych: Śliwiński Kazimierz (ul. Marsz. Stalina 1) i Stasiak Antoni (Piotrkowska 298), „strzygąc” kupon przydziałowe o 10 do 20 centymetrów, t.j. „zmniejszając” ustalony metraż z 3 metrów na 2,80 — 2,90.

Zważywszy jednak, iż nad złodziejami oraz szkodnikami gospodarczymi czuwa Opatrzność (Specjalna tudzież Komisja), panowie S i S zostali przytknięci. Za strzyżenie przydziałowej wełny grozi im ostrzyżenie głowy w znanym sanatorium milecelskim.

A KUKU

KUK (Komitet Upowszechnienia Książek) jest instytucją b. młodą (powstał dopiero w marcu r.b.), a mimo to zdążył już rzucić na rynek czytelnicy 1.199.000 tomów estetycznie i na dobrym papierze wydanych wartościowych książek (np. „Krzyżacy” Sienkiewicza, „Stara baśń” Kraszewskiego, „Matka” Gorkiego, „Nędznicy” W. Hugo „Szosa Wołokamska” Beka, „W rozłokach” Orkana itp.) KUK nie gra bynajmniej z czytelnikiem „w ciuciubabkę”: daje książkę wartościową przy cenie zupełnie przystępnej (np. tom drugiej serii kosztował będzie tylko 100 złotych)

Raj dla kinomanów

Trwał będzie tylko 1 miesiąc — miesiąc wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim (7.10 br. — 7.11 br.) W miesiącu tym ujrzymy na ekranach polskich (również kin objazdowych) aż 54 najlepsze filmy produkcji radzieckiej.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 22 września 1948 r.
Dziś: Tomasz

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji

„Głos Radomszczański“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Wybory rady komunalnej

Na ostatnim zebraniu Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku wybrano Radę Komunalnej Kasy Oszczędności. W skład Rady weszli: ob. ob. Michałowski Zygmunt, Blachowski Lucjan, Starostecki Walenty, Kubiak Edward, Kusński Wincenty, Kiela Bolesław, Szota Władysław, Niemiec Stanisław. Na zastępców wybrano ob. ob.: Parkosza Antoniego, Stolarczyka Teofila, Wolskiego Jerzego, Krakowskiego Mieczysława, Strzelczyka Antoniego, Koćwina Kazimierza, Olbrychowskiego Antoniego, Dutkiewicza Władysława.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

We wtorek, dnia 21 września br. odbyło się plenarne zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zebranie zajął przewodniczący tow. Socha-Domagalski, po czym nastąpiło zaprzysiężenie nowych radnych. Z ramienia klubu PPR-u zaprzysiężono ob. Lasotę Feliksa i Sienkiewicza Witolda. Z ramienia ZMP — ob. ob. Kielasa i Lewandowskiego.

Następnie zabrał głos ob. wojewoda Piotr Szymanek, który złożył sprawozdanie z działalności wojewódzkich władz samorządowych za okres roku budżetowego. Między innymi ob. wojewoda zreferował poczynania władz samorządowych w zakresie poprawy warunków zdrowotnych mieszkańców województwa.

— Zorganizowano w okresie sprawozdawczym ośrodek zdrowia w Węgrzynie, prowadzi się budowę dalszych ośrodków w Wolborzu i Bolimowie oraz ma się rozpocząć wkrótce w Galkówku budowę ośrodka. W tymże okresie powstały nowe stacje opieki społecznej w Piotrkowie i Wieruszowie oraz zorganizowano kuchnię mleczną w Łowiczu. Na szczególną uwagę zasługuje akcja „W“. Zorganizowano 17 punktów i 65 przychodni przeciwniezylnych.

Przygotowania do akcji siewnej są w zasadzie na ukończeniu. Rozprowadzono między rolników 8 tys. 528 ton nawozów azotowych, 23.600 ton nawozów fosforowych i 3.469 ton nawozów potasowych. Rozprowadzono 749 ton

żyta i 1693 ton pszenicy przeważnie elit i super-elit. Jako pomoc dla biednych i średnich rolników rozprowadzono 20 milionów zł. kredytów na nawozy i 6 milionów 800 tys. zł. kredytów na zboże siewne.

W bieżącym roku wykopano 58 km. nowych rowów, przeprowadzono drenowanie 23 ha ziemi ornej i łąk. Założono 24 studnie betonowe we wsiach scalonych. Na szczególną uwagę zasługuje akcja organizacji gospodarstw pokazowych oraz akcja odbudowy wsi, na którą wydatkowano blisko 25 i pół mln. zł. — Przydzielono na tenże cel 24 mln. zł. kredytów.

Po przemówieniu ob. wojewody głos zabierali przedstawiciele poszczególnych klubów. W imieniu klubu radnych PPR-u głos zabrał tow. Potapczuk, który zanalizował pracę poszczególnych ogniw samorządu terytorialnego. Tow. Potapczuk podkreślił m. in. niedociągnięcia w realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej, wskazując, że tak Powiatowe jak i Gminne Rady Narodowe zbyt mało zwracały uwagi na to zagadnienie. Również nieupełnie zadawalającą była akcja rozprowadzenia ziarna siewnego. Na pewne tereny przybywało zboże z dużym procentem poślądu, stęchłe, lub nawet połówki. Samorządy terytorialne niedostatecznie zwalczały spekulacje w terenie, jak również nie występowały zdecydowanie w walce z plotkami, które siane były w terenie przez elementy reakcyjne. W obecnym okresie wciąż stoi przed nami zagadnienie oczyszczenia a paratu samorządowego z elementów spekulacyjnych i bogaczy wiejskich — usunięcia nieodpowiednich wójtów, sołtysów i radnych.

Następnie Wojewódzka Rada Narodowa przystąpiła do rozpatrzenia projektu budżetu na rok 1949. Szczegółowe sprawozdanie z obrad nad budżetem podamy w numerze następnym naszego pisma. (Sm)

Z życia Związków Zawodowych

ZAWIADOMIENIE

W dniu 3-go października br. o godz. 11-ej w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku przy ul. Kościuszki Nr 21 II piętro odbędzie się Walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia z udziałem przedstawiciela Okręgowego w Łodzi.

Na powyższym zebraniu będzie dokonany wybór nowego Zarządu Oddziału w-w Zw. Zawodowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się wszystkie Oddziały Związków Zawodowych, Pododdziały i Sekcje Zw. Zaw. z terenu m. Radomska, aby w terminie do dnia 25 bm. składały do Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku pisemne zapotrzebowania na kupony kinowe na IV kwartał br. tj. na m-ce: październik, listopad i grudzień.

Kino w Radomsku grozi zawaleniem

Kino „Wolność“ w Radomsku może służyć przykładem dróg jakimi kroczy polityka Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi.

Mamy w naszym mieście jedno kino. Kino to znajduje się w stanie, który każe się zastanowić nad tym, co robią ludzie, którzy są odpowiedzialni za higienę i bezpieczeństwo sal kinowych. Przez dziurawy dach woda leje się po ścianach, ze ścian zwisają podarte i postrzępione tapety, wszędzie brud i niechlujstwo, całość robi odpychające wrażenie. Dodajmy do tego, że na balkonie roi się od pluskiew.

Stosunki w kinie radomszczańskim stały się przysłowiowe: jeśli ktoś np. chce powiedzieć, że czegoś nigdy nie otrzyma to mówi: „do stanu jak kino wyremontują“.

Po bliższym przyjrzeniu się całej sprawie możemy stwierdzić, że kierownik kina absolutnie nie ponosi winy za stan administrowanej przez siebie placówki. Wysłał on kilka miesięcy temu do OZK w Łodzi pismo z żądaniem przeprowadzenia natychmiastowego remontu tj. położenia nowego dachu, wymalowania ścian, uruchomienia instalacji wodnej oraz zainstalowania wentylacji. Dodatkowo jeszcze zachodzi potrzeba zamienienia istniejących pieców żelaznych na kaflowe, ponieważ wmontowane w ścianie piece żelazne posiadają zbyt małe palenisko oraz wydzielają czad. Jeśli chodzi o wentylatory, to jeden czynny wentylator nie może nawet w małym stopniu oczyścić powietrza podczas gorących dni letnich. Słaba wentylacja była jedną z głównych przyczyn niezwykle słabej frekwencji widzów w ciągu ostatnich lat.

Na pismo to Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi odpowiedział, że sprawę remontu kina winien rozpracować Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Radomsku z inż. Dobrowolskim na czele. Wyłoniono komisję, na czele z inż. Dobrowolskim. Komisja ta stwierdziła ponad wszelką wątpliwość konieczność natychmiastowego remontu całego kina. Odpis protokołu Komisji posłano do OZK w Łodzi.

Długo nie było odpowiedzi. Coraz inne kawałki tapet się odrywały, ściany kina stały się coraz ciemniejsze, kino przybierało powoli coraz bardziej ponury wygląd. Wreszcie dn. 7 lipca do Radomska zawitał nac. dyr. Okręgowego Zarządu Kin. ob. Krupiński oraz kier. ref. odbudowy OZK inż. Nowak. Obejrzel oni nasze kino i obiecali że remont zostanie niezwłocznie przeprowadzony. Jest już koniec września, mija najlepszy sezon dla tego rodzaju prac konserwacyjnych i remontowych, i nie się w dalszym ciągu nie robi. Przyjdą wkrótce jesienne deszcze i za-

chodzi obawa, że woda będzie się lała widom na głowę. Wówczas kino trzeba będzie chyba zamknąć na cztery spusty i pozbawić społeczeństwo Radomska jednej z niewielu rozrywek.

Dowiedzieliśmy się — z zupełnie miarodaj-

nego źródła, że kino w Radomsku przesyła miesięcznie do OZK 150.000 zł na tzw. fundusz inwestycyjny. Czyż pieniądze tych nie można byłoby użyć na remont kina „Wolność“?

B.

Masowe kształcenie analfabetów

Wreszcie ruszyła z martwego punktu akcja walki z analfabetyzmem panującym wśród robotników, zatrudnionych w radomszczańskich zakładach pracy.

Należy się liczyć z tym, że podczas sporządzania list analfabetów na terenie poszczególnych fabryk, wielu analfabetów z tych czy innych względów, a przeważnie na skutek fałszywego wstydu, nie zgłosił się. Wobec tego byłoby — naszym zdaniem celowe żądać od każdego robotnika by napisał jakieś zdanie, często bowiem analfabeta po-

trafi podpisać swe nazwisko, w rzeczywistości jednak pisać nie umie.

Listy analfabetów mają być ukończone we wszystkich zakładach pracy Radomska w najbliżej czasie.

Następny etap — to zorganizowanie na terenie każdej fabryki grup początkowego nauczania. Prowadzić je będą zawodowi nauczyciele. Wszystkie kursy mają się zacząć, jak nas informują w Pow. Radzie Zw. Zaw., na początku października br.

Życie sportowe w Radomsku

Referat sportowy przy Pow. Radzie Związków Zawodowych w Radomsku podaje do wiadomości, że w każdą środę zaczynając od dn. 22 września w świetlicy Pow. Rady Zw. Zaw. będą się odbywały wykłady teorii gry w piłkę nożną.

Wykłady i zebrania dyskusyjne prowadzić będzie ob. Poświat.

Wykłady te urządzi się w zasadzie dla piłkarzy KSZZM „Zryw“ i KSZZM „Unia“. Wobec tego, jednak, że świetlica jest dość obszer-

na proszeni są również o przybycie na wykłady piłkarze wszystkich klubów Radomska.

Korespondent sportowy
Poświat Kazimierz

Adres: Radomsko, Batorego 8

Dnia 16 września referat sportowy przy PRZZ zorganizował zawody siatkówki między drużyną Pocztcowców i drużyną ZSM „Zryw“ przy fabryce „Kryzel i Wojakowski“.

Był to pierwszy mecz drużyny „Zrywu“. Zawody skończyły się zwycięstwem Pocztcowców w stosunku 15:5 i 15:9.

Szkoła — pomnik w Konstancynie

Zarząd m. Konstancyna pragnąc umożliwić naukę najszerszym rzeszom działwy chłopskiej i robotniczej, rozpoczął już w roku 1946 budowę nowoczesnej szkoły, obliczonej na 1200 dzieci, która stanie się najpiękniejszym gmachem w województwie łódzkim.

Szkoła będzie nie tylko placówką wychowawczą, lecz również trwałym pomnikiem trzydziestoletniego wysiłku w zakresie odbudowy szkolnictwa, zniszczonego przez okupanta. Dla zadokumentowania tego faktu Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła nazwać budującą się szkołę w Konstancynie „Szkołą-Pomnikiem“ i zwrócić się do prezydenta R. P. z prośbą o nadanie szkole nazwy im. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Dwupiętrowy piękny gmach znajduje się już pod dachem, pozostaje jeszcze wykończenie wewnętrzne i zaopatrzenie go w urządzenia i pomoce szkolne.

Aby szkoła mogła być oddana jak najprędzej do użytku potrzebna jest pomoc społeczeństwa. Powiatowa Rada Narodowa upoważniła Prezydium PRN do zbierania dobrowolnych ofiar wśród instytucji społecznych, przemysłowych, handlu, rzemiosła i ludności cywilnej drogą wypuszczenia specjalnych cegiełek na ten cel.

Wierzyć należy, że każdy mieszkaniec powiatu złoży na ten szlachetny cel ofiarę i przyczyni się swoją cegiełką do najszybszego ukończenia szkoły. (ts)



OTWARCIE 2-LETNIEJ SZKOŁY
PIELĘGNIARSKIEJ P. C. K.

Dnia 19 bm. odbyło się w Szczecinie otwarcie 6-oj z kolei w Polsce szkoły pielęgniarek P. C. K. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Obrony Narodowej, Zarządu Głównego P. C. K. z prezesem dr. Kostkiewiczem na czele oraz reprezentanci władz miejscowych.

ODKRYCIE NA „WZGÓRZU LECHA“
W GNIEŹNIE

W trakcie prowadzonych na „Wzgórzu Lecha“ w Gnieźnie prac wykopaliskowych znaleziono szereg dalszych cennych zabytków historycznych, m. in. 12 sztuk monet z czasów Jana Kazimierza, Sobieskiego i Zygmunta Starego.

W wielu miejscach dokopano się do warstwy wczesnohistorycznej, gdzie odkryto m. in. okazy ceramiki.

50 WSI BIAŁOSTOCKICH OTRZYMA
ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ W 1949 R.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Białostockiego opracowała plan elektryfikacji wsi w woj. białostockim na rok 1949. Plan obejmuje elektryfikację 50 wsi, a koszt przeprowadzenia tych robót wyniesie 125.000.000 zł.

Pierwsze mają być zelektryfikowane gminy Szepietowo i Czyżew, z uwagi na dużą gęstość zaludnienia oraz przechodzącą w pobliżu linię wysokiego napięcia.

PIĄTA ROCZNICA BITWY POD LENINO
W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu przygotowywania Wystawy poświęconej 5-iej rocznicy „Bitwy pod Lenino“ Muzeum Wojska Polskiego zawiadamia, że będzie zamknięte od dn. 1-go — do 12-go października 1948 r.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 12-go zwiędzanie dla publiczności i wycieczek o dn. 13-go X. rb.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło
Shakespeare'a „OTELLO“.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo“
z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Ka-
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godzinie
16-tej i 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis
„NIEBOSZCZYK PAN PIC“ w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Ciecchomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Cecieńskiego.
Kasa czynna od 12-iej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43. tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o go-
dzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA“. Ostatnie dni. Pracujący otrzy-
mują 50 proc. ulgi. Widownia kryta brezen-
tem, szczególnie chroniona przed chłodem.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“ Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15
„Onotliwa Zuzanna“, operetka w 3-ach ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-iej.

Teatr Kukielek RTPD ul. Nawrot 27, da-
je widowisko „Pinokio“ według Collodiego.
Codziennie przed południem dla dzieci
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę
i święta o godz. 12-iej dla szerszej publicz-
ności.

MUZEJA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewi-
cza czynne od godz. 10—17 prócz poniedział-
ków

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne
codziennie od 10—17 prócz poniedziałków
w niedzielę i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10—17 prócz ponie-
działków.

Sztuki — Wieckowskiego 36, otwarte od
10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastikowa — ul. Piotrkowska
Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysła-
wa Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej“
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30

film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Bohaterki Pacyfiku“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program aktualności krajo-
wych i zagranicznych Nr 30.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 2

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „W pogoni za mężem“
godz. 18, 20 w niedz. 16

film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Wakacje“
godz. 18, 20 w niedz. 16

film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTY — „Ostatni etap“
godz. 16, 18.15, 20.30 w niedzielę 13.30

film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ROMA — „Dziwne“
godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony dla młodzieży

RYWAL — „Konik Garbusiek“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

film dozwolony dla młodzieży

STYLLOWY — „My z Kronstadt“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

SWIT — „Konciuszek“
godz. 18, 20 w niedz. 16.

film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Siostra lokaja“
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

film niedozwolony dla młodzieży.

ŁOKNIARZ — „Aleksander Matrosow“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

film dozwolony dla młodzieży

OLNOŚĆ — „Ostatnia noc“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
D — 030318

SPORT SPORT SPORT

Żuźłowcy czescy w Łodzi

Dzisiaj podziwiać będziemy ich jazdę na torze WKS-u

H otel „Savoy“ godzina 9 rano. Miasto
już od dawna pulsuje życiem, ale tu w
hallu panuje jeszcze cisza, przerywana tyl-
ko miarowym cykaniem zegara. Nie trwa
ona jednak długo. Na schodach rozlegają
się miarowe kroki i kilku młodych chłop-
ców w skórzanych wiatrówkach schodzi na
dół. Nie trudno się domyśleć, że są to
żuźłowcy czescy, którzy wczoraj w nocy
przyjechali do Łodzi.

CZESI TO SAMI MECHANICY

W hallu obok nas czeka na nich p. Wie-
cierzyński, któremu Łódzki Okręgowy
Związek Motocyklowy powierzył rolę „niań-
ki“ naszych gości. W czasie rozmowy z nim
zdażyliśmy zanotować zawody cywilne żu-
źłowców czeskich. Spinka posiada warsztat
reperacyjny, Seberka, trener naszych żu-
źłowców jest z zawodu mechanikiem, mecha-
nikami również są Fiala, Tuman, Kadlec
i Vanek. Są to więc wszystko ludzie
pracy i to ciężkiej pracy, tak jak i
większość naszych chłopców. Nic też dziw-
nego, że szybko nastąpiło czesko-polskie
zbratanie. Wszyscy mówią sobie per „ty“
i poklepują się po ramieniu.

HALL ZAPEŁNIA SIĘ

Pusty do niedawna hall zapełnia się co-
raz bardziej, gdyż zaczynają się schodzić
i nasi chłopcy. Jako jedni z pierwszych
przybywają: nestor polskich żuźłowców
wysmukły i siwawy już na skroniach Naj-
drowski z grudziądzkiej „Olimpii“, mały
Chlebicz z warszawskiego P. K. M-u, któ-
ry nie dawno powrócił z Anglii, oraz wyso-
ki jak tyka kolega jego Wąsikowski.

JEST WRESZCIE I... SEBERKA

Jest wreszcie również i Seberka. Trener
naszych żuźłowców wygląda najdostojniej.
Autorytet bije mu z twarzy. Czech jako
tako mówi po polsku i chętnie poświęca
nam kilka minut. Pierwsze pytanie jakie
zadajemy Seberce, to to, czym należy tłum-
aczyć ich porażkę na Śląsku? Okazuje
się, że Czesi, a właściwie dwaj z nich naj-
lepsi zawodnicy Spruka i Seberka spóźnili
się na zawody i nie startowali we wszyst-
kich biegach, co w dużej mierze odbiło się

na ogólnej punktacji. O naszych chłopcach
Seberka wyraża się jak najpochlebniej.

JAK JEST W CZECHOSŁOWACJI, A JAK U NAS

— Jak jeżdżą wasi — mówi — pokaza-
ły zawody na Muchawcu. Wszyscy jednak
wasi zawodnicy mają jeszcze dużo wad, ale
jak na „Jappach“ pojeżdżą dwa sezony z
pewnością się ich wyzbeda. Sport motocyk-
lowy ma u was o wiele lepsze warunki roz-
woju, aniżeli u nas — dodaje Seberka. W
ciągu tygodnia możecie więcej zrobić niż
my w ciągu roku, gdyż my mamy wielkie
ograniczenia w paliwie.

SMOCZEK TO KLASA!

Drugi czołowy żuźłowiec czeski Spinka
po raz pierwszy jest w Polsce. Jest on wy-
raźnie zaskoczony klasą naszych jeźdźców.
— Nigdyśmy nie przypuszczali, że bę-
dziemy mieli w Polsce tak poważnych prze-
ciwników — mówi. Zrobiliście nam wielką
niespodziankę.

Czechowi najbardziej podobał się Smo-
czek. Seberka chwali również siedzącego
tuż obok nas młodego Bonina, ale nie wie-
my czy na serio, czy też przez kurtuazję.
— W Łodzi będzie wam już jednak cięż-
ziej wygrać — mówi Spinka — gdyż tor
łódzki jak słyszałem jest mniejszy, a więc
jazda będzie na nim trudniejsza. Technika
odegra tu większą rolę.

ZAKŁADY

Nietrudno się domyśleć, że Czech wierzy
w lepsze wyszkolenie techniczne swych ro-
daków. Zresztą jak zdradził nam p. Wiecie-
rzyński, Czesi poczynili już nawet zakłady,
że pozostałe obydwaj spotkania w Łodzi i w
Warszawie rozstrzygną na swoją korzyść.
— Chyba „nawala“ nam maszyny — mó-
wili — ale to raczej dla asekuracji na
wszelki wypadek.

Faktem jednak jest, że chłopcy nasi bę-
dą mieli maszyny nowsze od czeskich, któ-
re są już jednak nieco zużyte, ale lekko-
myślnością byłoby z tej tylko przyczyny
liczyć na nasze zwycięstwo. Maszyna to
jeszcze nie wszystko. Potrzebny jest jej
kierowca, który potrafi z niej wydobyć
maksimum sprawności.

Pojedynek Kupczak — Bek

Najszybsi nasi kolarze zmierzą się w piątek w Helenowie

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku
Kolarskiego, organizuje w piątek dnia 24
września br. o godzinie 18 z okazji tak zwa-
nego „Dnia Ł. O. Z. Kol.“ Torowe Krótko-
dystansowe Mistrzostwa Łodzi w konkuren-
cji ogólnopolskiej. Zawody odbędą się na
torze w Parku Helenów. W zawodach starto-
wać będą wszyscy najlepsi sprinterzy z ca-
łej Polski, a mianowicie: Kupczak Józef
z Krakowa, Wrzesiński i Bober z Warsza-
wy, Frackowiak z Poznania, Janicki i Na-
lasek z Wrocławia i Anert z Chorzowa, oraz
wszyscy kolarze tuł. Okręgu z Jerzym Be-
kiem na czele.

Program przewiduje spotkania dwójkowe
na 1000 mtr., oraz po dwa, względnie trzy

pojedynki finałowe.

W finałach dojść powinno do jeszcze jed-
nej rozgrywki pomiędzy Kupczakiem, a
Bekiem.

W uzupełnieniu programu rozegrane zo-
staną Mistrzostwa Okręgu dla posiadaczy
kart wyścigowych w konkurencji drużynowo-
wej na dystansie 4000 m.

Zarząd Okręgu czyni odpowiedzialnymi
Kierowników Sekcji Kolarskich za dopilno-
wanie, aby zawodnicy stawili się w Heleno-
wie punktualnie o godzinie 17. Dotyczy to
zarówno licencjonowanych, jak i kartow-
ców.

Bilety można nabywać wcześniej w ka-
sach Helenowa, już od godziny 14.

Co słyszeć z imprezami

na odbudowę Stolicy?

W dniu 19 bm. miały się odbyć trzy po-
ważne imprezy na odbudowę Warszawy, a
mianowicie: mecz piłki nożnej ZMP — Mie-
dzyszkolny Klub Sportowy, mecz bokserski
ZMP — Cieplice oraz mecz lekkoatletyczny
ZMP — Międzyszkolny Klub Sportowy.
Nic nam nie wiadomo, czy takowe im-
prezy odbyły się. Czyżby organizatorzy za-
pomniaли o nich?
Obecnie przypada kolej na następne im-

prezy. Przypominamy zawczasu, aby znów
nie było rozczarowania.

A więc:

25. 9. ŁOZLA urządza trójmecz Kraków —
Śląsk — Łódź.

Kuratorium — pokazy — powtórzenie im-
prezy wrocławskiej.

24. 9. WKS Legia mecz piłkarski Repr.
Szkoły Pol.-Wych. — MKS.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 22 września 1948 r.
12.04 Dziennik, 12.09 Muzyka, 12.25 F.
Reiss — Kwintet z fletem, 12.45 1) „Prawo
dla wsi“, 2) Wiadomości dla wsi, 13.00 (Ł)
Koncert różnykowy, 13.45 „Ludwik van
Bethoven“, 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy,
14.35 (Ł) Uwertury od Mozarta do Zandona
(płyty), 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Ro-
mans F-dur Beethovena na skrzypce z tow.
orkiestry (płyty), 15.30 „Człowiek znalazł
dom“ audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka lek-
ka, 16.00 Dziennik, 16.30 Koncert chórów
szkolnych, 17.00 Audycja dla młodzieży,
17.20 „Melodie operetkowe i filmowe“, 17.55

Skrzynka PKO, 18.00 „Mówi wystawa Ziem
Odzyskanych“, 18.05 „Przez lądy i morza“
— pogadanka, 18.15 Audycja dla wojska,
18.45 „Nowe książki“, 19.00 (Ł) Chwila War-
szawy, 19.02 (Ł) „Rupieciarnie w głowach“,
19.10 (Ł) Rosyjska muzyka fortepianowa,
19.30 „Emancypantki“, 19.45 „Bułgaria prze-
mawia do Polski“, 20.15 „Ciekawostki lje-
rackie“, 20.30 (Ł) Audycja Chopinowska,
20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00
Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł)
Koncert żywych, 22.58 (Ł) Omówienie progr.
lok. na jutro, 23.30 Zakończenie audycji
i Hymn.



Jeden z doskonałych żuźłowców czeskich
— Fiala którego ujrzymy dzisiaj w Łodzi na
meczcu Morawy — Polska Środkowa.

W OBOZIE POLSKIM

Pozostawiamy Czechów w spokoju i przy-
siadamy się teraz do przeciwnego obozu.
Wśród naszych chłopców panuje dobry na-
strój, narzekają jednak wszyscy na brak
dostatecznego treningu na nowych maszy-
nach. Nowacki z Rawicza uważa tor łódz-
ki za niebezpieczny i nie nadający się na
angielskie „Jappy“. Olejniczak, rekordzi-
sta naszego toru stwierdza, że gdybyśmy
nie mieli szans na zwycięstwo, to w
ogóle nie wartoby startować.

Pogawędkę naszą musimy jednak prze-
rwać. Z za chmur wyrzało słońce, deszcz
przestał padać to też cała paczka szybko
zbiera się do samochodów.

PIERWSZY TRENING CZECHÓW

Tor nie wzbudził wielkiego zachwytu u
Czechów. Uważają, że jest za wąski i za
mało podsypyany na wirażach. Z pierwszych
„galopów“ można się już jednak było prze-
konać, jak wysoka przedstawiają klasę.
Styl ich jazdy przypomina styl angielski,
jest jednak nieco zmodyfikowany. Opano-
wanie maszyny doskonałe.

CZY CZESI WYGRAJĄ ZAKŁADY?

Zimno i deszcz nie pozwoliły na długi
trening. Po przejechaniu kilku okrążeń
nasi goście szybko powrócili do „Savoyu“,
gdzie oczekiwał na nich obfity i smaczny
obiad. Wieczorem goście nasi obecni byli
jeszcze w teatrze na przedstawieniu: „Do-
brze skrojony frak“, a po kolacji — zado-
woleni bardzo z przyjęcia w Łodzi, udali
się wcześniej na spoczynek, aby dzisiaj...
wygrać poczynione wczoraj zakłady.

Czy im się to uda? Zobaczymy... (kr.)

Na odbudowę Warszawy

Dyrekcja kontra Biuro Sprzedaży

W dniu 23 września o godz. 16 na stadio-
nie Związku Zawodowego Pracowników
Przemysłu Włókienniczego (dawnej K. P.
Zjednoczone) przy ul. Kalińskiego odbę-
dą się zawody piłkarskie między Dyrekcją
Artykułów i Tkanin Technicznych, a Biu-
rem Sprzedaży tejże dyrekcji.

Sędzią zawodów będzie dyr. Skibicki.
Dochód przeznaczony na odbudowę War-
szawy.

Na macie zapaśniczej

Dzisiaj walczą „Gwardia“ — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19 w sali przy ul. Sta-
lina 17 odbędzie się mecz zapaśniczy o pu-
char ŁOZA pomiędzy „Gwardią“ a ŁKS-em.

Blankers Koen nadal bezkonkurencyjny

HELSINKI (obsł. wł.). W ramach rozegra-
nych w Helsinkach, międzynarodowych ko-
biecych zawodów lekkoatletycznych, repre-
zentantka Holandii Blankers Koen wygrała
trzy konkurencje: bieg na 100 m. w czasie
11,9 sek. bieg na 80 m. przez płotki w cz-
sie 11,2 sek. oraz skok w dal wynikiem
5,69 m.

W zawodach gimnastycznych zespół
szwedzki pokonał zespół fiński 345,15:
342,30 pkt.